

I drzewa, Jak jeźdźcy na koniach...

Mariusz Zdziechowski
(OBYWATEL)

SCENA 1 : WNĘTRZE – WERANDA - POŁUDNIE

(Czas Teraźniejszy)

Dwóch mężczyzn Woronin i Sawyers siedzi na otwartej werandzie stołecznego hotelu „Miraż” na 300 piętrze. Hotel jest nowiutki, cały ze szkła które odbija niebieskie planety i czerwone niebo. Sawyers to mężczyzna 26 letni. Jest ubrany w czarne spodnie i niebieską koszulę. Woronin ma 55 lat, ma na sobie czarny lśniący płaszcz z niewielkim napisem na piersi „DPZ” (Dziennik Poza Ziemski).

GŁOS MESKI (Off)

Z początku było jak zwykle.
Woronin zadawał pytania,
których spodziewał się Sawyers.
Z kolei Sawyers udzielał odpowiedzi,
na jakie najwidoczniej liczył Woronin.

SAWYERS

Tak mam 36 lat ziemskich.
Nie, nie zaczynałem od pasażerskich
z początku prowadziłem ciężarowe titroplony.

WORONIN

Ile pan wylatał ?

SAWYERS

Słowo daję, nie liczyłem.
Coś koło trylionu

WORONIN

Żona ?

SAWYERS

Tak

WORONIN

Dzieci ?

SAWYERS

Tylko syn.

WORONIN

Dom ?

SAWYERS

Wszędzie po trochu ale najczęściej na marsie.
Napije się pan kawy ?

WORONIN

Tak chętnie

SAWYERS

Hej roboty jeszcze 2 kawy.

*Nagle staje przed nimi srebrny robot człekokształtny trzymający w ręku 2 aluminiowe kubki.
Kładzie je na stoliku obok ławki i znika.*

SAWYERS

Właściwie czemu zatelefonował pan do mnie..i zaproponował mi to spotkanie..

WORONIN

To źle ?

SAWYERS.

Nie,oczywiście,że nie.
Przyjemnie jest jak już pierwszego dnia pobytu w stolicy
interesuje się mną nie jakiś początkujący reporter,
ale komentator o wszechświatowej sławie.

WORONIN

Więc w czym problem ?

SAWYERS

Nie wiem po co panu moja skromna osoba..
Chyba nie zamierza pan pisać reportażu o jednym z szeregowych pracowników kosmosu.

*Woronin wstaje i podchodzi do barierki i patrzy się na dach,budynku stojącego obok.
Dach jest pokryty gęstą zieloną trawą, po środku której rośnie niewielki wygięty modrzew na który
wdrapuje się wiewiórka. Z tyłu jest wielkie tło wizualne,stwarzające iluzję ruchu*

SAWYERS

Dlaczego pan nie pyta o moje hobby.
Wydaje mi się,że właśnie tym kończy się wywiad z interesującymi ludźmi.

Woronin się uśmiecha.

WORONIN

Słyszałem o pańskim hobby. Pisz pan powieści historyczne.
Słyszałem- to źle powiedziane. Czytałem je.!

SAWYERS

Ale to niemożliwe,
Wydane były w znikomym nakładzie na Marsie
i nie było o nich mowy nawet w pismach lokalnych.
Co dopiero międzyplanetarnych.!

WORONIN

Czysty przypadek.!

Ktoś kupił pańska książkę by zabić czas na rakietopłanie .
Zostawił ją w pokoju hotelowym w którym później zamieszkałem!.
Czy to pańska jedyna książka! ?

SAWYERS

Przyznam się, że waham się do tej pory czy warto pisać dalej.
Świetnie zdaje sobie sprawę, że to prawie grafomania.

WORONIN

Istotnie. Pańskie powieści trudno zaliczyć do arcydzieł.
Nie potrafi pan odtworzyć charakterów i jeszcze gorzej motywuje akcję.

SAWYERS

Więc przyszedł pan tu mnie obrażać ?

WORONIN

Skądże.

W pana powieściach widzę autentyczny historyzm.
Ma pan zdolność odgadywania szczegółów, pozwalających wczuć się w epokę.

SAWYERS

Szczegółów ?

WORONIN

Umieblowania, sprzętu i ubiorów, a także słownictwa i sposób rozumowania....
Czy słyszał pan o „Milczeniu czerwonego poranka „ ?
Nie ?

Tak właśnie przypuszczałem.
Wiedzą o nim tylko nieliczni specjaliści.

SAWYERS

Co jest w nim takiego co jest godne uwagi ?

WORONIN

Już mówię.

Ta ilustrowana książeczka pod pretensjonalnym tytułem
zawiera nadzwyczaj dokładny opis bytu i obyczajów końca drugiego -
początku trzeciego tysiąclecia,

SAWYERS

Te czasy właśnie opisywałem w swoim „Prapoczątku”

WORONIN

Potrafił pan niemal bezbłędnie przestawić takie barwne szczególny..że czułem się zdumiony

SAWYERS

Nie podejrzewa pan chyba, że zapożyczyłem te szczególny
od dawnych autorów nie podając źródła.

WORONIN

Niestety, nie

Pan je odgadł.

Ponieważ obok wiarygodnych szczegółów trafiają się
panu horrendalne błędy.

SAWYERS

Jakie błędy ?

WORONIN

Pański bohater posługuje się elektryczną maszynką do golenia. A dzieje się to
w 21 wieku, gdy dawno już zapomniano o takich prymitywnych przyrządach.

SAWYERS

Niewybaczalne przeoczenie to skutek pośpiechu. Wie pan
literaturą zajmuję się w przerwach między lotami

WORONIN

W porządku proszę się nie usprawiedliwiać.

Nie o tym chciałem z panem rozmawiać.

Niech pan powie Sawyer ,co pan czytał Brockta ?

SAWYERS

Absolutnie wszystko. Nie opuściłem ani jednego zdania.

Trzydziestotomowe dzieła plus pozycje które pojawiły się później.

WORONIN

Wiec z pewnością zdumiewa pana efekt obecności.

Zdumiewa pana to, że żyjący w 4 tysiącleciu poeta opisuje
zdarzenia z dowolnej epoki historycznej z tak zdumiewającym autentyzmem.

Jakby tam sam był.

SAWYERS

To czarodziej z możliwością jasnowidzenia..

WORONIN

Który jego utwór lubi pan najbardziej ?

SAWYERS

Trudne pytanie

Wydaje mi się, że „Hadzi -Marata”, „Słońce też wschodzi „

„Lis i Winogrona „ . „Mcyri”

a z resztą wszystko .!

WORONIN

Podzielam ten zachwyt.

Sądzę, że chyba wszyscy inni też.

W ciągu ostatnich 20 lat każde badanie opinii publicznej kończyło się zawsze tym
,ze jednogłośnie ogłaszano Brockta za największego pisarza naszych czasów.

Brockt wczoraj umarł.!

Ostatnie zdanie mówi z obojętnością.

SAWYERS

Niemożliwe!/.

Cóż za ogromna strata ..

WORONIN

Był bardzo stary. Dni i noce spędzał nad lekturą starych książek,
Ślęczał nad miktrotekami, lekceważąc zasady higieny fizycznej i umysłowej.
Wszystko ma swój kres....

SAWYERS

Cóż za ogromna stara...

WORONIN

Tak lecz można ją zrównoważyć.

SAWYERS

Nie to nie możliwe, nikt na świecie nie jest w stanie..

WORONIN

Nie. Proszę mi nie przerywać i wysłuchać do końca.

Jakiś rok temu połączyłem się z Brocktem przez Video .i poprosiłem go o spotkanie...

SCENA 2: WNĘTRZE – POKÓJ – DZIEŃ

Woronin siedzi na czarnej kanapie po środku białego pokoju. Na przeciw niego jest wielki ekran.

WORONIN

System ADA3

Proszę mnie połączyć z Mikołajem Brocktem.

Na ekranie pojawia się starszy mężczyzna z siwymi włosami i brodą w okularach siedzący na drewnianym fotelu w ciemnym pokoju. Dookoła niego są porozrzucone książki.

WORONIN

Witam panie Mikołaju

BROCKT

Czego ?

WORONIN

Jestem dziennikarzem DPZ.

BROCKT

Wiem kim pan jest.

Czego. !

WORONIN

Chciałbym umówić się z panem na spotkanie.

BROCKT

Nie słyszał pan, że nie daje wywiadów

WORONIN

Nie chodzi o wywiad.
Mam do pana bardzo ważną sprawę.

BROCKT

Nie lubię się odrywać od pracy.
Poza tym nie potrzebuje kolejnej ody pochwalnej!

WORONIN

Chodzi o coś naprawdę ważnego.
Dosłownie jedno pytanie..

BROCKT

Pytaj teraz.

WORONIN

Wie pan, że rozmowy są podsłuchiwanego przez Komórkę Aparatu międzyplanetarnego...

BROCKT

Jutro. Punktualnie o 9.00

Obraz nagle znikł wraz z ekranem. Została tylko biała ściana.

WORONIN

System ADA3
Proszę podać mi adres Mikołaja Brockta

ADA3

Planeta Embruss -Samotono 24/c

Woronin zapisał adres w notatniku

SCENA 3: TERMINAL LOTNICZY – DZIEN

Woronin stoi w kolejce w Terminalu lotniczym. Ściany terminala są zbudowane ze szkła zza którego widać planety i gwiazdy oraz statki kosmiczne. Podchodzi do kasy.

WORONIN

Najbliższy bilet do Samotna.

ROBOT

Na planecie Krokop , Lewouj , Gerobuno , Embruss,Sawoir...

WORONIN

Embruss!

ROBOT

Bilet kosztuje 5 tysięcy 300 Saloidów, Proszę włożyć kartę tożsamości aby zapłacić.

Woronin wyciąga z marynarki elektroniczną złotą kartę ze swoją wizualną podobizną I wsuwa w otwór w głowie robota.

ROBOT

Opłata została pobrana. Życzę miłej podróży.

Woronin wchodzi przez automatycznie otwierające się stalowe drzwi do statku.

9 godzin później

Woronin wychodzi ze statku po czym odzywa się delikatny kobiecy głos

„ Witajcie na planecie Embruss w mieście Samotno. To osada pełna spokoju i szczęścia. Jeśli chcecie uciec od zautomatyzowanego świata dobrze trafiliście. Specjalnie dla was cały rejon został zamknięty dla przelotów , nie dochodzą tu również mobile .Za 2000 saloidów można wynająć przewóz starożytnym przewozem zaprzężonym w parę koni. Polecamy również rozprostowanie nóg na kilkukilometrowym spacerze, a przy okazji obejrzenie cuda syntetycznej natury.”

Woronin podchodzi do bramy wielkiej starej willi stojącej na szczycie góry.

Na bramie wisi drewniana tabliczka z napisem 24/c

Przechodzi przez bramę, wchodzi po kamiennych schodkach i puka do głównych drzwi.

Wita go staruszka, żona Brockta.

ŻONA BROCKTA

Proszę wejść.

Mikołaj niedługo będzie.

Woronin przechodzi przez próg i rozgląda się na strony

Napije się pan herbaty ?

WORONIN

Raczej kawy, jeśli można.

Odbyłem ciężką i nużącą podróż.

Kobieta podchodzi do szafki i wyciąga z niej srebrny dzbanek , napełnia go wodą z małego źródelka przy kuchni.

WORONIN

Dawno nie piłem kawy...parzonej przez człowieka...

ŻONA BROCKTA

W tym domu nie toleruje się obecności robotów...Mikołaj nie toleruje..
I jak pan widzi nie wszystko powierza się maszynom.

Żona Brockta uśmiecha się niepewnie do Woronina. Woda zaczyna wrzeć. Kobieta szybko się odwraca i zalewa kawę.

ŚCIEMNIENIE

ROZJAŚNIENIE

Woronin kończy pić kawę

ŻONA BROCKTA

Mikołaj czeka już na pana w gabinecie..

*Woronin zostawia kawę i puka do drzwi po czym lekko je uchyla...
Wchodzi do obszernego pokoju,zawalonego książkami.*

BROCKT

Miał pan być o 9.00 jest 9.08...

Woronin otwiera usta i chce coś powiedzieć.

BROCKT

Nie próbuj kłamać bo od 120 lat nie miało miejsce żadne opóźnienie w przewozach międzyplanetarnych...

Ahh..Maszyny...

Dokładne co do sekundy..

WORONIN

To pana żona ,mnie zatrzymała...

BROCKT

Ahh,ona

Nie trudno dostrzec,że nie podziela mojego dążenia do samotności..

Cieszy się nawet z przybycia z przypadkowego gościa..

Brockt wstaje poza szerokiego biurka zawalonego stosem paperów,wyciąga niedbale rękę do Woronina.

BROCKT

Mogę poświęcić panu najwyżej pół godziny.

Mój czas jest zbyt cenny.

WORONIN

Oczywiście...

BROCKT

Proszę mi wierzyć, że to niezrozumiałość, po prostu zostało mi zbyt mało czasu, by go tracić bez pożytku,

WORONIN

Zamierzam zadać panu tylko jedno pytanie

BROCKT

Słucham.

WORONIN

Dlaczego opublikował pan pod swoim nazwiskiem poemat Sergiusza Jesienina ?

Brockt stanął w bezruchu, z takim samym wyrazem twarzy jak wcześniej. - Bez oznak zdziwienia i gniewu. Patrzy Woroninowi prosto w oczy po czym odwraca się i podchodzi do wielkiego okna wychodzącego na zielone wzgórza.

WORONIN

Nic nie rozumiem.

Kradzież literacka w naszych czasach ..Zupełny nonsens.

Brockt niepewnym, ale spokojnym ruchem odwraca się w kierunku Woronina .

BROCKT

Czy ma pan dowody ?

WORONIN

Nie, lecz łatwo je znaleźć. Wie pan o tym nie gorzej niż ja.

Brockt ponownie odwraca się do okna

BROCKT

Tak. Słusznie

No cóż, kiedyś musiało to nastąpić.

Dziwne tylko, że tak późno.

Byłem na to przygotowany od samego początku.

Odchodzi od okna, odwraca się do Woronina.

BROCKT

Oczywiście zamierza pan ogłosić o swoim odkryciu ?

Słowo odkrycie wymawia z wyraźną ironią.

WORONIN

Przede wszystkim chciałbym poznać pana motyw

BROCKT

Ach, tak motyw.

Oczywiście.

Ma pan do tego prawo

Proszę siadać.

*Brockt pokazał ręką na drewniany fotel ,po czym wrócił na miejsce przy biurku.
Siadł i objął palcami skronie.*

BROCKT

Ja, Mikołaj Brockt w ciągu swojego życia opublikowałem
czterdziestu-cztery wybitne tomy literackie.
Żadnego z nich nie napisałem sam...
Za dawnych czasów nazywano to ...plagiatem

WORONIN

Ale czemu pan to zrobił.. ?

BROCKT

A propos,może chce pan zapisać moją wypowiedz

WORONIN

Dziękuję, na razie nie widzę potrzeby.
Poza tym mam świetną pamięć.

BROCKT

Jak pan sobie życzy,...

PRZEBITKA 1

BROCKT (OFF)

Jednym z najbardziej skomplikowanych problemów,z jakimi zetknęła się ludzkość,
przybierającym coraz poważniejszy charakter z każdym pokoleniem jest problem
przechowywania nagromadzonej wiedzy

*Grupa ludzi ubranych w stroje robocze stoi przed białym budynkiem na którym jest napis
„SKRABNICA WIEDZY „ . Niebo jest czerwone. Z góry zlatują 4 wielkie ciężarówki z przyczepami.
Zatrzymują się unosząc 3 metry nad ziemią. Automatycznie otwierają się dolne klapy w
przyczepach z których wylatują setki książek prosto do ogromnej czarnej dziury zabezpieczonej
ścianami ze szkła. Ciężarówki odlatują.*

ROBOTNIK

Czeka nas sporo pracy!
Więc od razu...

*Reszta pracowników patrzy w czerwone niebo,które powoli robi się coraz ciemniejsze. Pojawia się
wielka czarna plama która zbliża się do nich. Tysiące takich samych ciężarówek nadlatuje z nieba z
ogromnymi przyczepami. Ustawiając się w kolejce ,której nie widać końca nad czarną dziurą przed
budynkiem.*

KONIEC PRZEBITKI

BROCKT

W tej właśnie ogromnej składnicy wiedzy
przechowywane są na mikrofilmach wszystkie książki,
wydane od chwili wynalezienia druku..

Na początku był tylko problem przechowywania
z którym ludzie przy wsparciu robotów łatwo sobie poradzili.
Ale z czasem pojawił się problem korzystania z nagromadzonej wiedzy..
Przeważająca większość tych skarbów jest martwa!
Bowiern rozum z nich nie korzysta.

WORONIN

Dalej nie rozumiem...

BROCKT

Czy wie pan, że w 1970 roku wydano pół miliona książek ?

WORONIN

Nie, niestety nie wiedziałem, ..

BROCKT

Nie chce pana nużyć cyframi, ale według danych
Instytutu Statystycznego na ziemi i innych zamieszkałych przez ludzi planetach
opublikowano prawie 10 miliardów tytułów.!

Brockt wstał z fotela i z założonymi rękoma do tyłu zaczyna spacerować po pokoju.

BROCKT

Na przełomie drugiego i trzeciego tysiąclecia przeważająca
większość nowych utworów literackich żyła dwa lub trzy lata... najwyżej pięć.
Literatura stała się produkcją jednorazowego użytku. !
Ehh. Rzemieślnicze wyroby przeznaczone do zabicia czasu.

WORONIN

Niech pan nie zapomina
„że dzisiejszy czytelnik jest bardziej wymagający.
A przeciętny poziom utworów literackich wyższy niż kiedykolwiek w przeszłości.

BROCKT

Tak.... Zaraz pan powie, że jest to „naturalny rezultat rozwoju cywilizacji”
Tylko niech pan nie zapomina, że relacja pomiędzy produkcją masową
a arcydziełami pozostaje bez zmian.
Jeśli naszą przeciętną książkę starożytni uznaliby za arcydzieło,
to przeciętna książka starożytnych była by arcydziełem dla nas ?
A propos, pytał pan o motyw... niech pan sam teraz o nich pomyśli..

WORONIN

Tak naszą przeciętną książkę w przeszłości uznano by za arcydzieło
..Z tym można się jeszcze zgodzić.
Ale na odwrót ...
Absurd

BROCKT

Ale chodzi tylko o wartości duchowe, nie zaś materialne.
Rzeczywiście gdyby ktoś mi zaproponował
prymitywny zegarek ręczny 21 wieku z pewnością
bym go wyśmiał.
Co innego książka.. Nawet przeciętna..
Wie pan czemu interesuje ?

WORONIN

Nie ...

Brockt jest mocno podekscytowany.

BROCKT

Bo pozwala poznać nieznany nam świat duchowy,
zaspokoić nieprzebrane zainteresowanie przeszłością,
które zawsze żyje w człowieku

Brockt zaczyna znowu chodzić po pokoju i dotyka palcami skroni. Woronin siedzi wyprostowany na krześle obserwując każdy ruch Brockta.

BROCKT

Gdyby pan widział,
jak powoli i z jaką męką uświadamiałem sobie mój obowiązek.
Lata straciłem na zbadanie skarbów pogrzebanych w skarbnicy wiedzy

PRZEBITKA 2

BROCKT (OFF)

Poznałem wszystkie niezliczone labirynty
i orientowałem się tam nie gorzej od robotów.

Brockt porusza się pomiędzy białymi ścianami na których są przybite niewielkie elektroniczne tabliczki z cyframi. Kamera podnosi się do góry widać tylko samotną postać Brockta w labiryncie z białych ścian.

PRZEBITKA 3

BROCKT (OFF)

Przepuściłem przez swój mózg kolosalną ilość książek.
Z początku nie miałem żadnego systemu pracy.
Dziś czytam poetów antycznych nazajutrz prozę XXX wieku, pojutrze przechodzę do bohaterów Epoki Wielkiej Rewolucji.

Młody Brockt siedzi w czytelni, dookoła niego są porzucane książki. Przewraca stronę książki leżące na jego kolanach.

KONIEC PRZEBITKI

WORONIN

Ale jak to się stało, że nikt wcześniej nie wpadł na to co ja ?
Tym samym zajmują się tysiące historyków i literaturoznawców
którzy zbierają materiały do monografii.

BROCKT

Ci ludzie o których pan wspomniał mają określony cel
„ograniczający ramy poszukiwań
Ja działałam bez celu .
Brałem wszystko co mi wpadło w ręce.

WORONIN

Nigdy pan nie pomyślał
„Koniec z tym, Tak dłużej nie mogę”

Spokojnym stonowanym głosem

BROCKT

Tak. Raz
Znalazłem się w ślepym zaułku.. i już byłem skłonny rzucić to jałowe zajęcie...
Przeszkodził mi pewien przypadek.

PRZEBITKA 3

*Brockt idzie labiryntem i wchodzi do pomieszczenia nad którym wisi elektroniczny napis
„XIX-XX WIEK”*

*Brockt podchodzi do komputera posiadającego ekran i klawiaturę od 1 do 9
Zamyka oczy i wpisuje na klawiaturze 10 cyfrowy numer.*

*Po kilku sekundach otwiera się kłapa komputera z której wypada książka z napisem Lew Tolstoj
„Hadzi-Murat”..
Brockt szybkim ruchem bierze książkę po czym odchodzi.*

KONIEC PRZEBITKI

BROCKT

Od pierwszych stron zrozumiałem ,
że mam przed sobą dzieło wielkiego artysty .
Po mistrzowsku zbudowana fabuła..głębia i wszechstronność myśli,
rzadkie rozumowanie psychiki ludzkiej i
umiejętność przekazania w kilku słowach najbardziej skomplikowanych jej stanów.

WORONIN

Więc była to pierwsza książka opublikowana pod pańskim nazwiskiem..

BROCKT

Chce pan spytać dlaczego opublikowałem powieść Tolstoja jako własną ?
Ponieważ nie było innego sposobu aby przywrócić ją ludziom.

WORONIN

Widocznie jestem prymitywny.
Lecz musi pan wytłumaczyć to dokładniej..
Jeszcze w latach szkolnych przeczytałem całego Tolstoja
„Wojnę i pokój” „Anne Karenine”
i „Zmartwychwstanie”
Nie przyszło mi do głowy, że napisał jeszcze inne rzeczy .
Pamiętam, że nawet w podręczniku nic nie było na ten temat.

BROCKT

Może się panu wydawać, że to jest spisek..
Ahh spisek ?
Pewnie zna pan jeszcze te stare słowo.

PRZEBITKA 4

BROCKT (OFF)

Dawno temu Centralna Rada Naukowa wzięła
na swe barki ogromną odpowiedzialność...

Rok. 2980.

8 ludzi. 4 kobiety i 4 mężczyzn siedzi dookoła starego okrągłego stołu w obszernym pokoju.

MĘŻCZYŻNA 1

Nie można wszystkiego zniszczyć.

KOBIETA 1

Świat się rozwija, pozwólmy by nasze dzieci rozwijały się razem z nim.

KOBIETA 2

Nie jesteśmy robotami, nasza pamięć jest ograniczona.

MĘŻCZYŻNA 2

Zgadzam się.

MĘŻCZYŻNA 1

Nie możecie usunąć największych skarbów tego narodu.
Kiedy my umrzemy one zginą razem z nami.

KOBIETA 4

Może to i lepiej...

KONIEC PRZEBITKI

BROCKT

Musieli posiadać naprawdę dużo męstwa i ofiarności moralnej by złożyć do grobu
wartości duchowe..
Spowodowane to było
niemożliwością udostępnienia tych wartości ludziom współczesnym.
Rozumie pan, że mam na myśli nie grafomanką papkę...

Woronin patrzy trochę tępym wzrokiem na Brockta, który zmienia ton.

BROCKT

Zna pan nazwisko Lope de Vega ?

WORONIN

Pierwsze słyszę.

BROCKT

Hiszpański dramaturg epoki późnego średniowiecza .
Napisał kilkaset sztuk. Sto lat później na scenach wystawiona z rzadka tylko 2 jego sztuki
„Dziewczynę z Dzbaniem „ i „Owce Źródło”
Wszystkie pozostałe uległy całkowitemu zapomnieniu,...
Zostały wystawione na surową próbę czasu...
Ten zaś ogłaszał beznamiętny i nieodwołalny wyrok.
Wybierał ziarna prawdziwej i wiecznej sztuki, odrzucał plewy.

WORONIN

To oczywiste.

Dobór naturalny.

Ludzkość więcej wytwarza niż jest w stanie skonsumować.
Nie wiem czy wie pan, że w zeszłym roku zakończono publikację kolejnego
zbioru arcydzieł.
I dzięki współczesnym sodką technicznym można go zmieścić w małej walizce

Brockt wybucha śmiechem

BROCKT

Ale to bynajmniej nie ułatwia przeczytania 15 tysięcy tomów.
Gdyby codziennie czytać po jednej książce nie zajmując się niczym innym,
to 40 lat zajęłoby wypicie tego... oceanu skarbów.

WORONIN

Niech pan nie zapomina o tym, że życie znacznie się wydłużyło.

BROCKT

To prawda.

Współczesna aparatura ułatwiła lekturę do granic możliwości.
Nie trzeba tracić nawet czasu na przewracanie stron..
Wszystko to jednak nie odgrywa zasadniczej roli, możliwość mózgu ludzkiego
mają swoje granice.
Kiedy pan chodził do szkoły, mówiono panu o trzech powieściach Tolstoja.
W ostatnim wydaniu nie ma już „Zmartwychwstania.”
Takie jest życie, nie możemy odbyć się bez lektury nowości,
nieważne jak bardzo pociągają nas arcydzieła
Niemożna jednak pochłoniąć tysięcy tytułów, chcąc nie chcąc trzeba ograniczyć się do
trzech , czterech setek.

WORONIN

Nigdy pan nie miał wyrzutów sumienia ?

BROCKT

Najłatwiej,byłoby machnąć ręką i odesłać powieść .tam gdzie przeleżała w bezruchu
prawie 15 wieków.

Z początku tak właśnie zrobiłem.

Ale po tygodniu przybiegłem do labiryntu.

,podałem ten san numer.

Cały czas miałem uczucie,że znalazłem wyjątkowy skarb
i zatrzymałem go dla siebie. ukryłem przed ludzkością.

Ukryć to znaczy skraść.

I wraz ze starożytnym słowem złodziej,wpadł mi do głowy ten właśnie pomysł.

A co jeśli opublikuje książkę na nowo pod moim nazwiskiem ?

Uzyska ono wtedy prawo do życia jako powieść historyczna,napisana w naszych czasach.

I z pewnością przeczytają ją dziesiątki,tysięcy osób .

BROCKT

Musiałem tylko starannie zredagować. przekład maszynowy,
wprowadzić do wypowiedzi bohaterów kilka modernizmów i wszystko gotowe.

WORONIN

Dlatego krytycy odnotowali,że nie zawsze udawało się
przekazać koloryt językowy epoki.

BROCKT

Długo się zastanawiałem czy mam moralne prawo tak postąpić.

Przecież plagiat to jedno z najpaskudniejszych przestępstw.

Przyswojenie sobie cudzej myśli jest znacznie gorsze
niż kradzież przedmiotu.

Ale czy można nazwać aktem przyswojenia czyn,którego celem jest przywrócenie
arcydziełu życia ?

Czy takie odrodzenie nie jest ważniejsze od abstrakcyjnego pojęcia sprawiedliwi ?

Próbowałem nawet wyobrazić sobie,co powiedział by na to sam Tołstoj.

WORONIN

Jako prawdziwy artysta z pewnością wolałby aby jego dzieło,żyło
pod obcym nazwiskiem,niż żeby leżało zapomniane w składnicy wiedzy.

Ale nie zależało panu w ogóle na sławie ?

BROCKT

Cz to w końcu takie ważne,czyje nazwisko okryje sława ?

W dawnych czasach stawiano pomniki nieznanym żołnierzom ,uosabiały one bohaterstwo
całego narodu w walce o wolność.

WORONIN

Ale dlaczego nie użył pan Pseudonimu. ?

W pewnym stopniu stępiłoby to ostrość problemu

BROCKT

Miałem taki zamiar,lecz potem zrezygnowałem z niego.
Pseudonim praktycznie nigdy nie pozostaje tajemnicą.
W naszych czasach używa się go bardzo rzadko i tylko z jakichś
szczególnych względów.
Po zdemaskowaniu od razu powstałyby podejrzenia,zacząto by doszukiwać się przyczyn.,
Nie na półśrodki nie było tu miejsca.
Musiałem albo w ogóle zrezygnować z pomysłu albo iść na całość

WORONIN

Jednego nie rozumiem.
Jak to się stało,że nikt nie odkrył plagiatu ?

BROCKT

A kto panu powiedział ,że nie odkrył ?
Przecież pan sam to zrobił

WORONIN

Zupełnie przypadkowo i dopiero teraz w pana 40 książce..

Woronin z zakrztuszeniem wymawia „pama”Brockt to zauważa,z dumą podnosi głowę do góry.

BROCKT

Plagiat -został odkryty przez pierwszego człowieka do którego zwróciłem się o opinie.
Nie mam prawa wymieniać jego nazwiska- ale był to wybitny historyk

WORONIN

Przedstawił pan swoją argumentację i ten człowiek postanowił panu nie przeszkadzać .
Czy tak ?

BROCKT

Owszem.
Stwierdził,że popełniam, grzech dla dobra słusznej sprawy..
A jeśli wyjdzie na jaw a z pewnością się tak stanie to postawia mi pomnik z napisem
„Największemu plagiatorowi świata”

*Woronin wybucha śmiechem. Brockt przyjmuje groźny i bardziej poważny wyraz twarzy.
. Zaczyna krzyczeć na Woronina*

BROCKT

Czy doprawdy nie rozumie pan -
Że osobiście dla siebie nic nie chciałem
Niepotrzebna mi sława,
już ja najlepiej wiem,że na nią nie zasługuje
Całe życie spędziłem w samotności ,unikałem kontaktów z ludźmi- właśnie dlatego
,ze wstydzę się okazywanego mi szacunku i wdzięczności.
Czy to za mało by zamazać moją winę.? !!

WORONIN

Przepraszam nie chciałem pana urazić...
Proszę mi wieżyc, nie tylko nie potępiam pana,lecz na odwrót..

BROCKT

To ja powinienem pana przeprosić za moją porywczosć...
Codziennie od dwudziestu lat budzę się z przeczuciem że zostanę zdemaskowany
i wystawiony na pośmiewisko
Wiem,że nawet usprawiedliwiwszy moje postępowanie z moralnego punktu
widzenia ,ludzie zaczną się śmiać
„Patrzcie i podziwiajcie ,oto oszust który przechytrzył całą ludzkość „

WORONIN

Ale dlaczego...

BROCKT

Z reszta wszystko mi jedno.
Niech się śmieją.
Spełniłem swoje zadanie,a to jest najważniejsze/

WORONIN

Ale czemu tylko 40 książek .. ?

BROCKT

Arcydzieła nie rodzą się na kamieniu,...

WORONIN

Czy pańska żona wie o tym ?

BROCKT

Nie .Nie chciałem komplikować jej życia,które i tak nie jest łatwe.
To właściwie wszystko.
Co pan teraz zamierza zrobić,mając w rękach taką sensację..

WORONIN

Nic .Milczeć.

*Mężczyźni podają sobie ręce. Brockt odprowadza Woronina do starej starej bramy.
Woronin odchodzi kilka metrów.*

BROCKT

Wie pan czego najbardziej żałuję ?
Że nie mam kontynuatora

SCENA 4 : WNĘTRZE – WERANDA - POŁUDNIE

(Czas Teraźniejszy)

*Woronin i Sawyers siedzą przy stoliku na którym leżą 2 puste metalowe kubki .Tło wizualne na
pobliskim budynku zmieniło się w czarny obraz. Sawyers patrzy przed siebie na czerwone niebo
zasłaniając dłonią usta.*

WORONIN

Rozumie pan teraz,dlaczego opowiedziałem panu to wszystko. ?

SAWYERS

Poważnie pan myśli,że się tego podejmę ?

WORONIN

Tak. Mój wybór padł na pana nie przypadkiem.
Po pierwsze spróbował już pan sił w literaturze
i ukazanie się nowych utworów będzie całkiem naturalne.
Powiedzą tylko,że pański talent dojrzał.
Po drugie i to może jest najważniejsze ,
ludzie pańskiego zawodu odznaczają się zarówno męstwem jak i dużym poczuciem obowiązku.
Jednym słowem
ma pan wszystko aby podjąć się tego zadania.!

SAWYERS

A czemu pan się tego nie podejmie ?

WORONIN

Spodziewałem się tego pytania.
Zapewniam pana,że gdyby to było możliwe,nie wahałbym, się ani chwili.
Nie mam zwyczaju zwać na innych ciężaru,któremu mogę podołać sam.
Ale proszę pomyśleć.
Jestem dziennikarzem z wyrobionym stylem,dość znanym czytającej publiczności.
Nikt nie uwierzy jeśli nagle napisze powieść historyczną,sztukę czy poemat.
Moja kandydatura nie pasuje pod żadnym względem.

SAWYERS

Wciąż jeszcze nie mogę się przyzwycząić się do myśli,
ze w naszych czasach może być tylko takie ...no dziwne wyjście z sytuacji.
Wyszło już z użycia samo słowo plagiat..atu nagle...

Sawyers zamilkł.

*Obok ich stolika przeszli dziewczyna i chłopiec rozmawiający o czymś z ożywieniem.
Sawyers wstał podszedł do wysokiej przezroczystej balustrady i spojrzał w dół.
Pod nim rozpościerało się ogromne białe miasto.*

SAWYERS

Przez całe życie spodziewać się zdemaskowania i wysiedzenia,
kryć przed ludźmi swoje prawdziwe zajęcie..
A jak je ukryć przed najbliższymi.,przed przyjaciółmi,
jak spojrzeć w oczy synowi ?
Nie to zbyt ciężkie brzemie.

Woronin podszedł obok Sawyersa i obrócił głowę w jego kierunku .czekając w milczeniu.

SAWYERS

Bardzo mi przykro ale nie potrafię spełnić pańskich oczekiwań..
Mówił pan o męstwie,ale nie jest to pojęcie jednoznaczne..
Jedno męstwo nie przypomina drugiego. Bez wahania ruszę
w najbardziej ryzykowaną podróż i oddam życie,
jeśli tego będzie wymagał mój obowiązek..
Lecz tu potrzebne jest zupełnie co innego.
Gotowość do męczeństwa jej nie mam.
Z resztą to sprawa niejasna.
Trudno uwierzyć,że pan czy ja,lub jeszcze kilka innych potrafimy
rozwiązać problem mądrzej niż całe społeczeństwo...

WORONIN

Na pewno pan z tego zrezygnuje ??

SAWYERS

Co chwila trzeba z czegoś rezygnować.
Powinna pocieszać nas myśl,
że zapomniane arcydzieła stały się glebą kultury ludzkiej,
na której narodziły się inne,jeszcze doskonalsze ?

WORONIN

To tylko paliatyw , półśrodek

SAWYERS

*Dobrze wiem,ze jako pisarz literacki nie jestem wiele wart.
Lecz to co napisałem,jest moje,przemyślane,własne.
Jak każdy normalny człowiek mam odrobinę próżności i ta
próżność nie pozwoli mi zając się przepisywaniem dzieł innych twórców.
Spróbuje pisać sam.
Moim zdaniem Brockt nie mógł się na to zdecydować.,tylko
dlatego,że san nie umiał pisać.*

WORONIN

Możliwe....

Woronin przeciera palcami oczy.

WORONIN

Cóż widocznie jest sądzone,że dzieło Brockta pozostanie bez kontynuacji.
Przepraszam nie potrzebnie zająłem panu czas.
Do widzenia..

SAWYERS

Wie pan,że nie mogę utrzymać tego w sekrecie.

WORONIN

Teraz,to i tak nie ma znaczenia

Woronin odchodzi od barierki.

SAWYERS

Chwileczkę nich pan powie .
W jaki sposób odkrył pan oszustwo ?

WORONIN

Wątpliwości miałem już dawno.
Moi przodkowie są z pochodzenia Rosjanami,
o czym świadczy moje nazwisko..
Jeden z nich był miłośnikiem literatury,
przy czym najbardziej lubił Jesienina.
Zamiłowanie to było przekazywane z pokolenia na pokolenie.
I każdy w naszej rodzinie przekazywał potomkom to co zachował w pamięci.
Mój ojciec mówił nagłos jeden z zapomnianych wierszy,
a ja dobrze go zapamiętałem,..
Podziwiałem,zwłaszcza moc i liryzm sfory

„I drzewa, Jak jeźdźcy na koniach,
zjechały się w naszym ogrodzie „

Zaledwie jedna fraza,ale za to jaka !
Gdy znalazłem ją u Brockta wątpliwości znikły.

Woronin odwraca się plecami od Sawyersa . Jego czarny płaszcz unosi wiatr. Woronin zaczyna kierować się w stronę wyjścia.. Sawyers patrzy nieruchomym wzrokiem w kierunku odchodzącego Woronina i mówi podwyższonym głosem.

SAWYERS

Tak,ale te słowa mógł ktoś wymyślić ponownie.
Teoretycznie wszystko się powtarza

Woronin jest oddalony kilka metrów od Sawyersa. Nie odwraca się. Mowi cichym głosem sam do siebie.

WORONIN

Nie, taką strofę można napisać tylko raz.

Widać odchodzącą postać Woronina,oświetlonego przez czerwone niebo.

ŚCIEMNIENIE

K O N I E C